



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 65.

Wągrowiec, sobota dnia 24 sierpnia 1929.

Rok IV.

Pierwsze wyjście papieża...

Wielką chwilę pierwszego wyjścia Papieża z Watykanu od r. 1870, w procesji na Placu św. Piotra 25 lipca 1929 r. o 6 wieczorem, opisuje malowniczo pisarz włoski, podpisujący się Tantalò, w „Corriero della Sera” z 6 bież. m.

Słońce ma się ku schyłkowi... Promienie jego oświetlają wszędzie tkwiące głowy ludzkie... Wspaniała nieruchomość architektury drży spojrzaniami i ruchami ludzkimi... Tutaj, na tarasie, ambasadorowie, panie, posłowie, swoi i cudzoziemcy... Na okrągłym placu od obelisku do obwodu kolumn, panuje jakby geometria: naokoło długim kręgiem gęste szpalery karabinierów, bersaljerów, szaro-zielono-białych marynarzy i dalej różnobarwne szeregi... Tłum wzdłuż cienia portyków, obelisku, studzien bez wody, jest jak trawnik ruchomy.

Bije godzina 6 i z kościoła św. Piotra, z poza jedwabnej zasłony szkarłatnej wzniesionej na tle baldachimu aksamitnego wynurza się oddział straży papieskiej, a za nim zaczyna się procesja. Naprzód zakony jałmużnicze, od Kapucynów do Karmelitów, potem zakony mnisze od Cystersów do Benedyktynów, poza nagami krzyżami i sztandarami biało-złotymi. Potem tłum seminarzystów w białych okryciach, którzy śpiewają: Pange lingua, z pochodniami wzniesionymi, a głosów dobywają młodzieńczych i przenikliwych, za każdym oddechem z pełnych piersi, jakby pieśnią, tą napełnić chcieli olbrzymi plac i cały świat. Gdy przejdą dalej, mógłbyś zamknąć oczy, a będziesz widział, gdzie są w tej chwili ci śpiewacy. Póki są na stopniach, głos idzie ku nam pełny i dźwięczny, odbijający się od murów bazyliki verbum caro, panem verum. Gdy zaś doszli na równe miejsce, rozprzestrzenia się i gubi ten głos jak fala z rzeki wpadająca w morze... Gdy pływki świec przeblyszają w cieniach w lesie kolumn korytarza wzniesionego przez Bernini'ego, a pochód biały, szary, czarny zajmuje cały portyk na prawo, jasna się staje myśl twórcy tej budowli: nietyle wzniesie monumentalne okolenie placu, ile stworzyć nieprzerwany baldachim z kamienia dla procesji papieskich, którego podporami są kolumny.

Słońce zanika w chwili, gdy oddział straży papieskiej, skończywszy okrażenie placu, zjawia się znowu po lewej stronie i staje przed karabinierami włoskimi. A wówczas w jasnym i równym świetle wynurza się dwór papieski. Już od półtorej godziny szły pochodem tysiące mnichów, braciszków, kleryków, księży, kanoników, które poprzedzały to zjawienie się. Ale to jeszcze nie koniec, bo oto idą dowódcy oddziałów uzbrojonych papieskich, potem szambelanowie di cappa e spada w mantylach czarnych a z szerokim kołnierzem białym na sposób hiszpański, potem prokuratorowie jenerałni różnych zakonów w tunikach szeroko ładowanych, ogoleni lub z zarostem, przewodzący tysiący ludzi rozproszonych po całej ziemi, czy to w najwspanialszych kościołach czy to w najuboższych misjach po lasach i pustyniach. I to jeszcze nie koniec, idą ochmistrze w jedwabiu różowym, szambelanowie tajni w jedwabiu fioletowym, penitencjarjusze w bieli, poprzedzani przez kleryków, którzy poruszają długie laski rozgrzeszenia owinięte kwiatami, potem opaci, biskupi, arcybiskupi w ornatach, z białymi mitrami w rękę, u boku zaś każdego z nich czarno odziany ksiądz, wreszcie kardynałowie.

Wtedy milczenie i długa przestrzeń próżna. Rzekłbyś od nieba do ziemi, bladeść bez tchu. Tylko suchy trzask stali na drzewcu: to nasi żołnierze prezentują broń.

Pod białym baldachimem, w okoleniu białego ornatu, człowiek na kolanach, mała nieruchoma postać, z odkrytą głową i pochyloną, z rękoma na monstrancji, jakoby przykuty do niej tak, jak modlący się do stóp krzyża: Papież.

A wówczas przestrzeń pusta ku niebu napełnia się dźwiękiem dzwonów dalekich, które wydają się głosami, oraz bliższych, które huczą jak grzmoty. Jak przed godziną drgało światło, tak teraz blade niebo tętni dźwiękami. A serca przepełniają się, jak muszle wonią morza. Ten dźwięk na wysokościach potężniejszy był niż śpiew. Przedtem nawet w tłumie każdy był sobą. Teraz wszystko jest rzeszą jedną i zgodną, Rzy-

Wykrycie olbrzymiego przemytu

Katowice, 22. 8. Śląska straż graniczna dokonała onegdaj w Łodzi w sklepie Majera i Salamona Rozenblumów rewizji przy ul. Andrzeja nr. 4, która dała sensacyjne wyniki. Straż graniczna wykryła 10 skrzyń sztucznego jedwa-

biu, pochodzącego z przemytu z Niemiec wartości przeszło 50.000 zł. Towar skonfiskowano, a braci Rozenblumów oddano w ręce policji. Zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności karnej i będą musieli zapłacić grzywnę w wysokości 300.000 zł.

Walki na granicy chińsko-sowieckiej

Wiedeń, 22. 8. Dzienniki donoszą z Szanghaju, że rząd chiński ogłosił stan wojenny w strefie, w której znajduje się kolej wschodnio-chińska, ze względu na akty sabotażu, jakie miały miejsce na tej kolei.

Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy rzucili bombę na lokomotywę pociągu, który przybył z Charbina, przyczem jeden urzędnik kolejowy został ciężko ranny, inni zaś lekko.

Wiedeń, 22. 8. Według doniesień dzienników z Pekinu, obok miejscowości Heilar w północno-zachodniej stronie Mandżurji rozegrała się

walka pomiędzy oddziałem chińskim a sowieckim pułkiem piechoty, który usiłował przekroczyć granicę. — Wojska sowieckie posługiwały się tankami, kulomiotami i samolotami, oraz wspierane były przez oddziały kawalerji. W czasie walk po stronie chińskiej padło 90 żołnierzy.

Wojska sowieckie zostały zmuszone do odwrotu.

Wiedeń, 22. 8. Jak podaje prasa w doniesieniach z Pekinu, Sowiety zamierzają zorganizować legję cudzoziemską, składającą się z Koreańczyków.

Ruch strajkowy w zagłębiu węglowym

Sosnowiec, 22. 8. Strajk, jaki wybuchł onegdaj na terenie kopalni Zagłębia Dąbrowskiego został już prawie zlikwidowany. Jedynie na terenie dwu kopalni robotnicy jeszcze nie stawili się do pracy. Strajk chcieli wykorzystać komuniści dla swych celów. Na terenie kopalni „Czeladź” pojawili się posłowie komunistyczni Rosiak i Kieruzalski, usiłując zwołać wiec. Policja jednak rozprędziła nieliczne zresztą zebranie.

Katowice, 22. 8. W związku ze strajkiem robotników na kopalni „Biały Szarlej” odbyła się

konferencja przedstawicieli dyrekcji Sp. Akc. Giesche z robotnikami, przy udziale okręgowego inspektora pracy inż. Gallota, w wyniku której robotnicy wczoraj powrócili do pracy. Obrady na temat spornej interpretacji orzeczenia komisji arbitrażowej i pojednawczej w sprawie podwyższenia zarobków akordowych toczyć się będą w dalszym ciągu. Strajk, trwający 24 godziny, objął kopalnię, płuczkę, natomiast zakłady tlenku cynku pracowały normalnie.

Wpływy żydowskie na Litwie

Kowno, 22. 8. W obecnej chwili bawi w Kownie delegacja Żydów amerykańskich. Celem przybycia delegacji jest zapoznanie się z sytuacją Żydów na Litwie. M. in. delegacja zainteresowała się sprawą ostatnich pogromów.

Berlin, 22. 8. „Vossische Ztg.” w depeszy z Kowna donosi, że interwencja kół żydowskich w sprawie ostatnich ekscesów przeciwżydowskich o charakterze pogromowym, których dopuścili

się faszyci litewscy odniosła pomyślny skutek. Wobec stwierdzonej całkowitej bierności policji litewskiej w czasie powyższych ekscesów Walde-maras, na skutek interwencji żydowskiej, zwolnił szereg wyższych urzędników policji kowieńskiej z zajmowanego stanowiska, m. in. dyrektora departamentu politycznego w litewskim ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wycieczki zagraniczne

Warszawa, 23. 8. Dn. 26 bm. przybędzie do Poznania wycieczka dziennikarzy szwedzkich.

Z Poznania goście udadzą się do Krakowa, Gdyni i Warszawy.

Warszawa, 23. 8. Dn. 24 bm. przyjeżdża do Poznania poważna reprezentacja szwajcarskiego świata bankowego i przemysłowego w liczbie 18 osób.

Oprócz Poznania goście zwiedzą Gdańsk, Gdynię, Warszawę, Katowice i Kraków.

Warszawa, 23. 8. Dn. 24 bm. przyjeżdża do Warszawy francuska młodzież szkolna w liczbie 250 osób.

Wycieczka zwiedzi również Poznań, Kraków i Wieliczkę.

Międzynarodowa konferencja kolejowa

Warszawa, 23. 8. Z Lucerny powrócił dyr. Fr. Moskwa, który z ramienia Min. komunikacji ustalał program prac międzynarodowej europejskiej konferencji rozkładów jazdy.

Konferencja ta odbędzie się w październiku rb. w Warszawie a przybędzie na nią 400 delegatów.

Min. komunikacji opracowuje szereg wniosków, które mają uwzględnić interesy kolei polskich w międzynarodowym rozkładzie jazdy.

Nowa linia okrętowa

Warszawa, 23. 8. Dnia 25 bm. odbędzie się w Gdyni poświęcenie nowo wybudowanych składów oraz uroczysta inauguracja amerykańskiej linii okrętowej, utrzymującej bezpośrednią łączność pomiędzy Gdynią a Nowym Jorkiem oraz portami polskimi i bałtyckimi.

Na uroczystości przybędzie min. Kwiatkowski, poseł amerykański w Warszawie Stetson oraz amerykański doradca finansowy p. Devey.

mianie, Włosi, cudzoziemcy, wierzący i wątpiący na kolanach, jak łąka pochylona wiatrem.

Staruszką jakąś koło mnie szemrze do sąsiadki:

— Jak zeszczuplał...

Staram się dojrzec między podporami baldachimu Ojca świętego. Stało się istotnie w napięciu tej chwili bardziej kościste i jakby czworograniaste od skroni do brody, z ustami rozchylonymi jakby śpiękotą. Porusza wąskimi wargami w modlitwie, podnosi na mgnienie oka powieki by spojrzeć na ten widok ogromny, ale natychmiast je przyrymka, by odnaleźć w sobie Tego, który nigdy niczego nowego nie ogląda.

Zrobiła się noc. Zarysy bazyliki zajaśniały lekkim światłem, które im daje wygląd alabastru. Z tłumy widać już tylko różowe plamy twarzy wzniesionych ku bazylice.

Papież wrócił ku kościołowi... Zeszedł z lektyki... Śpiewacy Kaplicy Sykstyńskiej zaintonowali Te Deum... Nagle znowu chwila ciszy, a z tej ciszy słaby głos drży w powietrzu: to papież odmawia swe oremus... Trąby srebrne brzmia, wielki dzwon św. Piotra zaczyna grzmieć nanowo, blisko ołtarza dźwięczy dzwonek kleryka. Pius XI, sam jeden stojąc, wśród klęczących, podnosi trzy razy monstrancję i błogosławi lud.

Amerykanie o Sowietach

Berlin, 22. 8. Nadzieje sowieckie, łączone z podróżą do Rosji delegacji rosyjsko-amerykańskiej izby handlowej w Nowym Jorku, skończyły się zawodem.

W Moskwie obiecywano sobie, że następstwem wizyty Amerykanów będzie, uznanie Sowietów de jure przez Stany Zjednoczone, a co najmniej nawiązanie regularnych sowiecko-amerykańskich stosunków gospodarczych.

Jak wynika z oświadczeń członków delegacji amerykańskiej, złożonych „Vossische Ztg.”, żadna z tych ewentualności w rachubę nie wchodzi.

Delegaci stwierdzają, że musi upłynąć co najmniej jedno 10-lecie, zanim rząd sowiecki dojrzy do nawiązania stosunków oficjalnych ze Stanami Zjednoczonymi.

Delegaci wywieźli z Rosji wrażenie, że usiłowano ich politycznie omamić. — Nieprawdopodobna czystość na kolejach, zupełny brak żebraków, pracujące pełną parą fabryki i kopalnie i zadowoleni chłopci w zwiedzanych wsiach, przekonały Amerykanów, że zainscenizowano dla nich pokaz stosunków, które w rzeczywistości nie istnieją.

Niektórzy delegaci zawarli układy w sprawie dostaw fabrykatów dla przemysłu sowieckiego na sumę 25 milj. dol., natomiast nie odbyły się żadne rokowania w sprawie inwestycji większych kapitałów amerykańskich w Sowietach.

Przeciwko polskim robotnikom sezonowym

Berlin, 22. 8. Frakcja socjal-demokratyczna w sejmie pruskim wniosła interpelację, domagając się wyjaśnienia w sprawie „zagrożenia bytu niemieckich robotników przez polskich robotników sezonowych”, co miało rzekomo miejsce w westfalsko-anhalckiej fabryce materiałów wybuchowych.

Robotnicy fabryki tej zastrajkowali i kierownik zakładów zwrócił się o pomoc do właściciela okolicznego majątku ziemskiego, który oddał do dyspozycji fabryki pewną liczbę polskich robotników sezonowych.

Interpelanci żądają m. in. odebrania właścicielowi ziemskiemu pozwolenia na zatrudnianie robotników sezonowych.

Zamykanie świątyn w Sowietach

Warszawa, 21. 8. „Express Poranny” donosi, iż Centralny Komitet Wykonawczy U. S. R. R. zatwierdził nową listę świątyn wszystkich wyznań, które mają być zamknięte w najbliższych miesiącach r. b.

Lista ta ma obejmować m. in. 6 kościołów katolickich, w tem 4 na Podolu, 1 na Wołyniu sowieckim i 1 w niemieckiej kolonii katolickiej w okręgu odeskim.

Powódź w Tyrolu

Wieleń, 20. 8. Ostatnie długotrwałe deszcze wyrzuciły w licznych miejscowościach Tyrolu, a zwłaszcza w okolicy Insbrucku ogromne szkody, na południe od Insbrucku wszystkie rzeki górskie wystąpiły z brzegów, zalewając liczne wsie i zagrody. W niektórych miejscowościach większość domów stoi pod wodą. Liczne mosty zniszczone zostały przez wodę.

Sprawa lotu „Polonji”

Warszawa, 21. 8. Kapitan Kowalczyk, który zmuszony był zaniechać lotu transatlantyckiego na „Polonji”, przybył wczoraj do Warszawy. Dzisiaj kpt. Kowalczyk wyjeżdża do Poznania na kilka dni a następnie powraca do Warszawy. Kpt. Kowalczyk korzysta narazie z urlopu. Ogólnie przypuszczają, że lot „Polonji” nie dojdzie do skutku tembardziej po wynurzeniach udzielonych jednemu z dzienników warszawskich przez kpt. Kowalczyka: „W locie „Polonji” nie wziąłbym przedewszystkiem udziału a ściślej mówiąc dlatego, gdyż silniki tego płatowca nie nadają się do dłuższej drogi. Są z typu używanego mniej więcej przed 5 laty i nie wytrzymają jak to powszechnie znam jest z praktyki lotniczej, dłuższej niż połowę wyznaczonej trasy. Stwierdził to także w czasie swego pobytu w Medjolanie por. Kalina.

Próby z nową łodzią ratunkową

Gdynia, 21. 8. Na przystani „Żegluga Polskiej” odbył się pokaz praktycznego zastosowania łodzi ratunkowej typu „Mewa”. Łódź „Mewa” napelnia się w przeciągu 15 minut powietrzem i może pomieścić do stu osób. Demonstrowano również łodzie mniejszego typu przeznaczone dla nadbrzeżnych stacji ratunkowych. Demonstrowane łodzie ratunkowe mają tę zaletę, że nie są narażone na rozbitcie w razie zderzenia i nigdy nie mogą pójść na dno.

Nowy wynalazek w dziedzinie roentgenologii

Poważne znaczenie w zastosowaniu promieni roentgenowskich w medycynie mieć będzie wynalazony ostatnio przez znanego uczonego angielskiego, A. T. Moira, nowy typ aparatu do naświetlania promieniami X. pozwalający widzieć organizm osoby prześwietlanej z efektem stereoskopowym czy na głębokość. Aparat Moira umożliwia dokładnie ustalenie miejsca schorzenia, złamania kości, lub powstania nowotworu, ukazując przez odpowiednie ustawienie dźwigni wnętrze organizmu ludzkiego z dolnej strony.

Kwestja przyszłych urodzajów

rozważana podczas dorocznej wycieczki członków Koła Porad Sąsiedzkich powiatu Toruńskiego 20. 7. 1929 roku.

Widoki, co do przyszłego urodzaju wszędzie wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie. Dla Polski, jako kraju rolniczego, którego fundamenta i przyszłość ekonomiczna jest oparta na rolnictwie, —

Cykl: St. Ch—cki.

Liściki letniczki

XVI.

Pisałam tobie już kilkakrotnie w liściku — Lecz znowu z Alfredem zapraszam Cię serdecznie — Razem — ubawimy się — rozkosznie, bajecznie — I do lasu pójdziem — a grzybów tam bez liku —

Choć z Tadekiem wprawdzie żyję na wojennej stopie Gdyż jest wzbudzony i gniewny z jakiejś zazdrości — Trudno — to działa uczucie pierwszej miłości — Zresztą miły, przystojny i grzeczniutki chłopiec —

Również — i leśnika nie spotykam już nigdzie — Za to z tobą i Fredkiem spędzę ostatnie dni — Ach, odczuć chciej — jak tutaj samotna nudzę się —

A w końcu jedno jeszcze tylko wyjawię ci — Tadeka odstąpię tobie bardzo chętnie Irko — Lecz ty ze sobą przywieź kuzyneczka tylko...

kwestja ta niestety, niezupełnie jasna dla wszystkich, może stwarzać możliwości pierwszorzędne znaczenia. To też spostrzeżenia i wnioski poczynione podczas objazdu szeregu miejscowości przez członków Koła Porad Sąsiedzkich pow. Toruńskiego mogą być ciekawe nie tylko dla osób stojących blisko rolnictwa.

Stwierdzono, że takie urodzaje zbóż, jak zeszłoroczne, bywają raz na kilkanaście lat, że w tym roku przewidywania są zbyt optymistyczne i urodzaj można oceniać tylko jako dobry i średni. Naogół w tym roku oziminy są rzadkawe, pomimo ludzących pozorów, i podlegają pewnym uszkodzeniom (rdza, głownia, choroby grzybnie żdźbła). Jarzyny są lepsze, buraki, jak dotychczas, mogą być prawie takie, jak zeszłoroczne, kartofle wcale nie źle się przedstawiają, jęczmień nie zwija się (niby pokrecony), jak to bywa w urodzajne lata, przyczem późniejsze siewy nie ucierpiały tak od deszczów i są lepsze od wcześniejszych.

Pszenice krajowe, z „Graniatką” na czele, zwyciężyły w tym roku niemieckie hodowle znacznie przerzedzone i osłabione z zimy. Późniejsze siewy i tu lepiej się przedstawiają, zawiadując to zapewne wyjątkowo długiej jesieni.

Spotykamy często na plantacjach plichy, o słabszych znacznie burakach, przepisujące się częściowo wadliwym właściwościom ziemi; naogół zaś zdawał się jednakże zwyciężyć pogląd, że to są miejsca, w których z tej lub owej przyczyny (konstrukcjach siewników, pospiech w robocie), — nasienie zostało za głęboko umieszczone w ziemi, czego buraki nie znoszą i, oprócz tego, deszcze ulewne naniosły tu piasku i mułu, tak, że w tych miejscach rośliny dla wydobycia się na powierzchnię, zaledwie wysiliły i zostały osłabione co jak wiadomo, sprzyja nawet rozwojowi chorób bakteryjnych i grzybnich, jak zgorzel.

Wyłoniło się następnie pytanie, z jakimi kosztami jest połączone utrzymanie urodzajów na wysokim poziomie, zwłaszcza, biorąc pod uwagę, że koniunktury gospodarcze co do płodów rolnych i produktów zwierzęcych mogą się pogorszyć na cały szereg lat. Przyczyny niekorzystnie składających się dla rolnictwa warunków były wyświetlane na tegorocznym kongresie rolniczym w Bukareszcie. Członkowie Koła, uczestnicy tego zjawiska, przytaczali nawet cyfry podane przez d-ra Hermes'a; przyrost powojenny ludności 10%, przyrost produkcji 16%, przyczem dysproporcja ta na poszczególnych płodach i produktach sprawdzała się również; dla ścisłości dodać tu jeszcze wypadła zmniejszona się nabywcza europejskich krajów przemysłowych, w okresie powojennym (prof. M. Sering), również wpływająca ujemnie na kształtowanie się cen zbóż chlebowych i produktów zwierzęcych.

To też, jako konkluzję, w związku z przytoczonym, można przyjąć, że niekoniecznie li tylko wyżej wspomniany czynnik musi być hasłem przewodnim, a zatem z inwestycjami na kredyt należałoby być ostrożnym i czasowo wstrzymać się z tem; — nie dotyczy to natomiast np. nawozów sztucznych, które, przy właściwym zastosowaniu, dają duże dochody i na które kredyt jest możliwy.

Kwestja, co się będzie więcej opłacało, powinna być obecnie przedmiotem rozważań. Kwestja zbytu, podnoszona przez prof. Wojciechowskiego na zebraniu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych, również nie może być nadal ignorowaną, powinna być stworzona instytucja informująca, zwłaszcza, że w Polsce jest jeszcze dużo możliwości nie wykorzystanych, co również i przy unifikacji organizacji rolniczych zostałoby w znacznej mierze ułatwione. K. B.

Stefan Chojnacki

16

Kapitałni Goście

powieść z bruku wagrowieckiego.
(Ciąg dalszy).

Spoglądając na świeże twarzyczki dziewcząt i ich oczy ciekawie na nich rozwarło, zdali się mówić: „patrzcie na nas tak ciekawie, dziewczynki!... przecież nie jesteśmy żadnymi napastnikami!... tylko — a wy takie piękne... nie obawiajcie się!... Nie się nie stanie — co nasze serce w swych rękach trzyma... Stali niemi naprzeciw sobie pełni zachwyty a jeszcze więcej zdziwienia...

W atmosferze lasu wznosił się zapach i świeży oddech.

— Przepraszamy jaknajmocniej! — takie niespodziewane spotkanie — wyrzekł Genek — pierwszy wyrwywając się z tego miłego odrętwienia.

Odcień uśmiechu przebiegł po ich twarzyczkach!

— A może panie pozwolą nam towarzyszyć!... — wyrwał się nie bardzo zręcznie Staszek.

— Serdecznie dziękujemy za męskie towarzystwo odpowiedziała jedna z nich.

— Niech panie uczynią memu koledze tę przyjemność — poparł zdanie Staszka Genek.

— Więc pan z nami nie masz przyjemności, tylko kolega — podchwyciła jedna.

— Owszem ja też mam, ale kolega...

— A dlaczego mówiłeś pan, że mamy uczynić „koledze tę przyjemność”?

— Dlatego, że kolega czuje większą... raczej chciałem powiedzieć, że my obaj tworzymy — „jedno”.

— W jaki sposób? — zapytała.

— Ach, to trudno zrozumieć.

— Posądzasz nas pan, że my tego nie rozumiemy.

— Bynajmniej, to jest rzecz ściśle uczuciowa, uważam, że panie przechylają się więcej na stronę racjo-realistek.

— Falszywe masz pan o nas wyobrażenie... w takim razie panowie czemu są, jeśli wolno zapytać?...

— My... my... jesteśmy... klasycznie-romantycznie z czasów Konfucjusza w Australii...

— Takiego poety jeszcze nie znamy!...

— Bo „on” jeszcze jest „młodym” mało znanym

— a my jesteśmy jego zwolennikami...

— Co pisze ten Konfucjusz?

— „Podróż warjata — naokoło świata! wyszeptał Genek, lecz szybko poprawiając zdanie powiedział: „To samo co i my, chodzi po lesie, wdycha, marzy, i z miłości usycha”...

— Widać to po panach.

— Czy widać to śmiem wątpić — raczej powiedziałbym, że „słychać”...

— Nie rozumiem, co pan pod tem wyrażeniem myślisz!...

— My też wcale nie jesteśmy od rozumienia, tylko od...

— Od czego, niech pan dokończy?...

— Dokończenie powiedzieć mogę tylko pani samej.

— Dlaczego?

— To jest rzecz, która znosi tylko za świadków cztery oczy! dla ściślejszego określenia, gdyż mogłoby się zdarzyć, że z tem mają do czynienia osoby jednookie; dodam jeszcze „dwoje ust”...

— Tak, jestem panu niezmiernie wdzięczna, lecz

z usług pańskich nie mogę skorzystać...

— Z jakich względów?

— W towarzystwie sekret jest niedopuszczalny.

— Nic nie przeszkadza, mogę przyjść do pani

jutro i powiedzieć...

— Owszem, możesz pan — zaśmiała się.

— Dziękuję za życzliwe zezwolenie i śmiem

trudzić panią jeszcze jedną i małą prośbą...

— Jaką?

— Adres pani!...

— Z przyjemnością!...

— Proszę!... już wyciągłem notes.

— Mogę panu tylko osobiście powiedzieć.

— Jestem całkowicie zadowolony z pani propo-

zycji. Czy zaraz mogę się spodziewać?

— Nie!

— Więc w takim razie — kiedy?

— Jutro!

— Dlaczego?

— Z tej samej racji co pana „W towarzystwie

sekretnie niema”.

— W jaki sposób mi go pani udzielił?

— W zupełnie prosty i zrozumiały, jak pan przy-

dziesz do mnie jutro do mieszkania to go dostaniesz!...

Nagle wszyscy wybuchli długim śmiechem z ta-

kiego obrotu rozmowy. Dziewczynki zupełnie zapo-

minały, „że w męskim towarzystwie nie obstawają”.

Natomiast bawiły je komplementa, pragnienia zjawiające się w spojrzeniach, wobec których nie pozostały wcale chłodne i duże wzajemności.

Wszystko to rozplątało ich serca, rozpala-
jąc w głębi zadowolenie, które zakwitło na ustach, roz-
świetliło spojrzenie, błogością napelniając ich dusze
kobiece. (C. d. n.)

Pon Iksicki

Cłek korpulentny i okazały, doświadczony, nauczał, tak się trochę wyłysiał, bo mu takie jego własne rozumy włosy z głowy doscześnie wysarpały. Ale bo to cłek wspinały i do gotki i introtki.

A ze mądrym ludziom zawsze mądze w głowie, to też nam to samo i pon Iksicki powie:

Ano zaczyna, ja cłek edukowany, na poddaszu wychowany. Mam zdolności i doświadczenia, jakich zwykły gzeznik nie docenia. Byłem se w dalekim świecie, no na wojencę, hań dawno kajś w Szczecinie. —

Tam casem skóry krajał, pieniążki chował a casem feldwebła w rękę całował i casem mu funt kielbasy podarował, ze feldwebel dobra cłyna, puścił mie do domu na ctery tygodnie i skory pozwolił zabrać dogodnie.

A ze ja cłek nie głupi, wiem co za skóry kupi. To też mom dziś majątek i za wydany pocęstunek wszelki wziętek. Tak ci brachu, ze casem mnie wyzywają, ale gdy mnie w karczmie spotkają, to mi hymny pochwalnie śpiewają, mocno pochwlebiają.

A ze ja cłek gładki, miły, wsycko cynię, by mie norody chwaliły, fundnę cystej i kielbasy, a zato zyskuję względy, nietylko narodu, ale i prasy.

Z tego to powodu naród i prasa mię adorują, i stolec w radzie miejskiej mi rezerwują.

Dostaję się do rady miejskiej, siedzę sobie jakieś casy, ale co ja cłek zasłużył i okazały, nie dosyć mi radnej ławy, radzieckiego stolca mi się zachciewa.

Zachcenie ja w cyn zamienie. Mam przecie skór dużo, pieniędzy wiele, a rozum i spryt w dodatku, stolec magistracki zdobędę w dodatku.

Radni miejscy mi asystują, mojej rady przykiwują. A ze ja wcale cłek nie głupi, myślę sobie, za pieniądze wsycko kupię.

Ale stolec magistracki, to już trochę sprawa trudna, ale ułudną, ja se na niego ułakomił, najwyższego siebie zjednoł i radę miejską zyskoł, tak, ze mnie po dwa razy do stolca wybierali, a ja cłek ambitny, rozumiały, myślę sobie, dziękuj radnym za radziecki stolec, miotłem nadzieję, ze na radnego stołek, przyjdzie mi oddany pacholek.

Ale tu rozum mie zawiódł i osukołem się srodze.

Bo tam u góry mie nie zatwierdzili, a te radni, na które ja nota bene patrzył, z góry mie wysmiali.

Ale ze jo bardzo doświadczony i najwięcej w mieście zasłużony, mając sprytno w głowie, a pieniądź w kieszeni, to co zechcę, dla mnie się ucyni. Wiem, ze jak nie słyse, to mnie wyzywają, jednak razem ze mną za moje złotówki w knajpie kieliski przewracają i na rajcę miejskiego mie znowu wybierają.

Niechno mie tą razą wybiorą, a nie będę już taki głupi, ze mie magistrat naprzód swą wiekością skusi.

Już będę na stołku radnego tak sobie siedzioł i wymysłał, az jednego ranka będzie taka pogadanka, ze na burmistrza dostałem jakiegoś bratanka.

Józef Jedlicz.

Po żniwach

Wieczór już — białe ściernie mroczny sen już [chwyt —

U drogi gwarzą cudnie osiki i brzozy —

Rzą konie, czasem tryśnie iskra z pod kopyta —

Obciążone sнопami, skrzypią stare wozy...

...Po modrych sennych polach, płynie pieśń [odwieczna:

Skończony trud, skończony! —

Niech kosy już drzemią!

Minęła twoja służba i praca słoneczna —

Spocznij w szczęściu i ciszy, spocznij, Matko — [ziemio...

Czytajcie Głos Wągrowiecki

List Antka Plecibajskiego

Szan. Panie Redaktorze!

Jak już w przedostatnim liście donosiłem, brałem czynny udział w dożynkach powiatowych. Przez komitet dożynkowy zostałem zaangażowany do brania czynnego udziału w uroczystości. Chcąc pokazać młodzieży, że w żyłach moich płynie jeszcze krew junacka, ubrałem się też jako krakus i szedłem w pierwszej parze. Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie wieńców p. staroście i prezesowi powiatowemu. Ja z drużyną przyspiewywałem „Chłopek ci ja chłopak“, a muzyka wiejska różnęła od ucha obertasa.

Wieczorem, gdy się odbywało przedstawienie pt. „Dożynki“ był tłok niemożliwy. Największe brawa amatorom, to już biłem ja i Staś. Podczas zabawy wyprowadziłem mazurę i krakowiaka. Brałem też udział w dalszych tańcach. Zmęczyłem się i zgrzałem porządnie, to też dałem pole młodszym i udałem się na psiwo do pokoiku, gdzie mnie Staś oczekiwał. I tak siedzieliśmy sobie gwarząc o całym przebiegu uroczystości. Stwierdziliśmy, że udała się doskonale.

O północy, jak to na starych kawalerów wypada, wracaliśmy do domu. Prawie, że na połowie ulicy Kościuszki, spotkaliśmy „Franusia“ podpierają-

KĄCIK HARCERSKI

Werbunek do szeregów skautowskich

Krocząc poprzez życie, można w drodze tej natopkać (i to niestety... bardzo często) dziecko-chłopca, jakby pozbawionego opieki, zdanego na łaskę i niełaskę losu: brudnego, obdartego i często budzącego odragę, który jest na każdym kroku łajany i za łada wykroczenie karany, lecz który duszę ma piękniejszą niż dorośli — chłopak — z którego może wyrosć człowiek prawy i dzielny, a z którego najczęściej wyrosta przeciętny partacz życia.

A iluż to takich czeka na nas harcerzy — wprost tysiące... mało, miliony. Wszystkoby to należało wzięść do braci harcerskiej, choćby na kilka lat — co jednak jest fizyczną niemożliwością. Na razie możemy ogarnąć tylko cząstkę, maksimum połowę młodzieży szkolnej. Trzeba więc wybierać, lecz... na jakich zasadach?

Przedewszystkiem na tej, że w harcerstwie powinny być jednostki najlepsze i najdzielniejsze. Czyż to może nie dziwne powiedzenie? Rzućcie okiem na waszą drużynę i powiedzcie, czy nie byłoby lepiej gdyby wasi chłopcy razem i każdy z nich z osobna byli jeszcze lepszymi. Zważcie na to, że skauting nie jest zakładem dla działań moralnie zaniedbanej, ani rotami poprawczymi — skauting — to zbiór najlepszych jednostek i o ile Stefek, czy Romek, czy tam wreszcie jaki Bronek, chcący doń wstąpić wykaże, że jest chłopcem, na którego można liczyć, to go się weźmie, a o ile nie — to nie.

Bo nie można się ludzić tem, że zepsute owoce mogą leżeć spokojnie wśród zdrowych — nie można twierdzić, że kogo się ubierze w mundurek i wsadzi pomiędzy dobrych chłopców, że ten bez zawodu stanie się doskonałym. Ileż to przykrych spraw zdarza się często z takimi prędko stworzonymi harcerzami, kończącymi usunięciem z drużyny, co jest najgorszą ujmą dla niej i gromem, godzącym w dobre imię harcerstwa w społeczeństwie.

„Spotkałem drużynowego — pisze pewien druż. instruktor — który był zdania, że on nikomu nie może wstrząsnąć wstąpienia do drużyny i przyjmowań na prawo i na lewo wszelką zbieranią, pohajacą się dla mody. Miał tyle chłopców, że sam nie wiedział ich liczby, a w niektórych zastępach wcale jeszcze nie był. Gdy uśmiechnął się na te słowa, zaatakował mnie gwałtownie i ostro — wprost nie można się było z nim dogadać, ale gdy przyjechał za rok, z drużyny jego nie było śladu, a on sam — już nie był skautem!“

„Skauting — pisze dalej ów autor — to nie ogrody dziecięce imienia Rau'a, do których ma prawo wstępu, otwartą furtkę do wejścia w każdej chwili każdy — skauting — to organizacja o wielkich hasłach i wyraźnych, obowiązujących jak zakon jaki ramach. Komu honor harcerstwa jest drogi, komu na wartości drużyny zależy, ten baczną będzie zwracał uwagę na jakość chłopców i ich ilość. Instruktor nie obejmie nigdy więcej, jak 40-tu chłopców. I to jest nawet bardzo wiele. Średnią normalną nazwałbym 24—32. Ale wyborowych. Wtedy tylko harcerstwo będzie mogło pewnie stać na nogach, odpięrać zarzuty i działać swym przykładem, kiedy zrozumiemy, że skauting dla wszystkich nie znaczy, dla wszystkich bez wyboru.“

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 24 sierpnia. Bartłomiej ap.
Wschód słońca godz. 4,58 Zachód słońca godzina 18,48
Wschód księżyca godz. 20,26 Zachód księżyca godz. 8,58.
Niedziela, 25 sierpnia. Ludwika, Patrycji.
Wschód słońca godz. 5,00 Zachód słońca godzina 18,45
Wschód księżyca godz. 20,45 Zachód księżyca godz. 10,12
Poniedziałek, 26 sierpnia. N. M. P. Jasnogórskiej.
Wschód słońca godz. 5,01 Zachód słońca godzina 18,43
Wschód księżyca godz. 21,07 Zachód księżyca godz. 11,30
Wtorek, 27 sierpnia. Przen. ran św. Kazimierza.
Wschód słońca godz. 5,03 Zachód słońca godzina 18,41
Wschód księżyca godz. 21,35 Zachód księżyca godz. 12,50

cego przed upadkiem drzewo. Widać było, że był rzetelnie zalany, bo na pięć kroków było czuć od niego istną gorzelnię. Nagle, gdyby z pod ziemi wyrosł stanęło obok niego kilku chłopców w strojach indjańskich. Wywlekli starego pijaczynę na środek ulicy i zaczęli tańczyć swój „taniec wojenny“, a ich dowódca zawiesił mu duży plakat na plecach z napisem „Reklama Gazety Wągrowieckiej“. Jak Szan. Pan Redaktor i Czytelnicy widzą w ten sposób reklamuje się „Gazeta“ wraz z jej redaktorem.

W tych dniach otrzymałem z Panigroda od jednej czytelniczki moich bajek list, w którym mi donosi, jak to „Franus“ — nazwała go starym „wieprzem“ — zalał się a później kulał się po ulicy. Pryncypał jego patrząc na to, tylko się ironicznie uśmiechnął i odjechał. Jednak o tem szczegółowiej napiszę w następnym liście.

Oj, redaktorku, redaktorku, zapomniałeś już pewnie, jak to swego czasu policja cię rzuciła niby miech maki na wóz i jazda na dechy. Strzedz się, żeby to ci się powtórnie nie stało, a słyszałem, że tylko szukają sposobności, by ci takiego figla wypłatać. Chyba że masz sobie za zaszczyt wypaść się na dechach za pijaństwo.

Uniżony sługa

Antek Plecibajski.

Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Wągrowcu ogłasza niniejszem, iż około 40 uczniów Zakładu musi z nowym rokiem szkolnym znaleźć pomieszczenie na prywatnych stacjach w mieście.

Reflektujący na przyjmowanie tych uczniów u siebie na stacjach z utrzymaniem — zechcą się niezwłocznie zgłaszać w kancelarji Dyrekcji w czasie od godziny 9—12, w celu omówienia warunków.

(—) J. Wojnarowski, kierownik Seminarjum.

Wpisanie wszystkich nowych uczniów należących do Szkoły Doksztalającej nastąpi w poniedziałek, 2 września rb. o godz. 4 popołudniu.

We wtorek, 3 września rb. o godzinie 4,30 po południu stawia się uczniowie wszystkich klas w Szkole Doksztalającej w celu zaznajomienia się z programem godzin nauki. Stachowiak.

Zwalczanie demoralizacji wśród młodzieży. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło do opracowania szeregu przepisów mających na celu zwalczanie demoralizacji wśród młodzieży. Między innymi dla zwalczania nałogu palenia papierosów wśród młodzieży szkolnej wszczęta będzie w porozumieniu z ministerstwem Oświaty energiczna akcja.

Z targu. Płacono za masło 2,50—2,60 zł, jajka 2,30—2,40 zł, kury 4—5 zł, kaczki 4—5 zł, kurczęta 2,50—3,00 zł, para gołębi 1,80—2,00 zł, mendel ogórków 1,00—1,30 zł, funt pomidorów 0,50—1,00 zł, funt jabłek 80 gr, główka kapusty 20—30 gr, pęczek marchwi 20 gr, kalarepa 20 gr, fasola 20—30 gr, rabarber 20 gr, ctr. ziemniaków 3,50—4,00 zł.

Samochód najechał w Morakowie w powiecie wągrowieckim na 7-letniego Stefana Zarembskiego. Chłopiec odniósł złamanie jednej i okaleczenie drugiej nogi. Kierowca samochodu (własność p. Czapskiego ze Smogulca), przewiózł poranionego do szpitala w Wągrowcu.

Rolnicy powiatu wągrowieckiego jedźcie na P. W. K.! Dział rolniczy P. W. K. urządza w najbliższym czasie następujące wystawy specjalne: Od 15—25 VIII. br. — Wystawa Pszczelarska. Od 28—29 VIII. br. — Wielki Targi Nasienne. Od 31. VIII. — 2. IX. br. — Okresowa Wystawa Ogrodnicza (kwiaty sezonowe dalej). Od 15—22 IX. br. — Wystawa Ryb. Od 18—20 IX. br. — Wielkie Targi Zwierząt rozplodowych.

Od 20—22 IX. b. r. — Okresowa Wystawa Ogrodnicza (rośliny szklarniowe, kwiaty sezonowe, dekoracje i wiązanie kwiatów). Od 25—30 IX. b. r. — Okresowa Wystawa Ogrodnicza (owoce i warzywa).

Ze względu na poważne znaczenie tych wystaw dla ogólnej gospodarki społecznej, zalecałoby się zorganizowanie również na terenie powiatu wągrowieckiego wycieczek ze sfer zainteresowanych.

W zdrowem ciele — zdrowy duch! Miejskowe Tow. gimn. „Sokół“ obchodzi w przyszłą niedzielę jubileusz 35-letniego istnienia, połączony z zawodami okręgowymi. Zarząd tuszy nadzieję, że obywatelstwo, pomne na zasługi „Sokoła“ około podtrzymania ducha polskości wśród rodaków i na ich nieustanną walkę w okresie walk politycznych i ucisku ze strony zaborcy, tłumnie wezmie udział w uroczystości, a tem samem okaże swą solidarność i ścisły związek z Sokołem. Program: 1) O godz. 7 przyjmowanie drużyn na dworcu i wymarsz na starą strzelnicę. 2) O godz. 8 zbiórka i wymarsz na mszę św. do kościoła farnego. 3) Po mszy św. uroczyste zebranie w starej strzelnicy. 4) O godz. 13½ wymarsz ze starej strzelnicy na boisko położone obok seminarjum. 5) O godz. 14 zawody okręgowe. 6) O godz. 20 zabawa taneczna na sali p. Rossego.

Rekrutacja robotników do Francji. W poniedziałek, dnia 9 września rb. o godz. 9-tej odbędzie się w Eksp. Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Inowrocławiu rekrutacja robotników do górnictwa na wyjazd do Francji. Przyjmowani będą samotni i żonaci z rodzinami.

Chętni na wyjazd do Francji winni w dniu rekrutacji przedłożyć następujące dokumenty: Ważny dowód osobisty z fotografią i poświadczeniem obywatelstwa polskiego, książeczkę wojskową, papiery prac poprzednich i poświadczenie z Urzędu Gminnego, że nie zachodzą żadne przeszkody na wyjazd do Francji.

Kandydaci, którzy zamierzają wyjechać z rodzinami winni w dniu rekrutacji zabrać z sobą żony, które również muszą posiadać ważny dowód osobisty z fotografią i poświadczeniem obywatelstwa polskiego.

Nadmienia się, że badanie lekarskie jest bardzo ścisłe i tylko zupełnie zdrowi mogą liczyć na przyjęcie.

Nocne strzały. Wielkie poruszenie w mieście wywołały wczoraj wieczorem strzały i częste detonacje, pochodzące z ulicy Rogoźnińskiej i Bartodziejskiej. Jak się okazało, przeprowadzała 7 brygada kawalerji „walkę“ przeciwko 8 brygadzie. Obie brygady stacjonują w naszym powiecie. Cwiczeniom tym przyglądały się całe tłumy publiczności, które z zaciekawieniem śledziły bieg „walki“. O godz. 2 w nocy przemaszerowało około 4 tys. żołnierzy w kierunku Budzyna.

Podziękowanie. Rada Powiatowego Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych na powiat Wągrowiec, Towarzystwom, które brały udział w uroczystościach dnia 18 sierpnia b. r. w pochodzie i uroczystościach dożynkowych powiatowych, a mianowicie Tow. Przemysłowców; Tow. gimn. „Sokół”; Tow. Robotników; Tow. Ochotniczej Straży Pożarnej; Tow. Powstańców i Wojaków; Tow. Kolejarzy; Wielebnemu ks. pref. Trzybińskiemu za odprawienie nabożeństwa uroczystościowego oraz za dogodne urządzenie miejsc siedzących dla gości przed wielkim ołtarzem; p. komisarzowi Policji Państwowej Martinemu za osobiste się zajęcie porządkiem podczas pochodu wraz z całym sztabem dzielnych naszych pp. posterunkowych z p. Rekińskim str. przodownikami na czele, którym zawdzięczamy w wielkiej mierze, że pochód, jak i cała uroczystość w ogrodzie pomimo ogromu publiczności udała się znakomicie bez najmniejszych usterek i zakłóceń, gdyż czuwali oni na każdym kroku pilnie nad wzorowym porządkiem; prasie miejsc. i zamiejsc. za bezinteresowne ogł. w spr. naszych dożynek; WP. hrabiemu Czapkiemu ze Smogulca; WP. radcy Grabowskiemu; WP. dr. Moszczeńskiemu; WP. Sołtyskiemu; WP. Bułakowskiemu z Stareżyń; WP. Chalickiemu z Kopaniny; WP. radcy Chłapowskiemu ze Stawian; WP. Biegańskiej z Potulic; WP. Placheckiemu z Grylewa, F-mie Młyny i Tartaki Wągrowieckie i Kółku Rolniczemu w Skokach za ofiarowane datki na pokrycie kosztów dożynek, jak i tym, których wymienić nam niemożliwe, a którzy służyli nam pomocą i dołożyli starań do przeprowadzenia i uświetnienia tej naszej staropolskiej tradycyjnej imprezy, składamy w imieniu Rady Oddziału Powiatowego W. T. K. R. na tej drodze jaknajserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać”!

H. Tylewski sekretarz powiatowy WTKR. na pow. Wągrowiec. Bartsch prezes powiatowy WTKR. na pow. Wągrowiec.

Pożar. W nocy z czwartku na piątek o godzinie 2.30 zaalarmowały syreny fabryczne miasto nasze o pożarze. Zapalił się śmietnik kolejowy, który znajduje się blisko szopy z drzewem, należących do Młynów i Tartaków Wągrowieckich. Pożar powstał prawdopodobnie od wyrzuconego popiołu z żarzącymi się węglami, które tliły się aż w końcu wybuchła wielka łuna. Na miejsce przybyła Kolejowa Straż Pożarna z sikawką, później miejscową Ochotn. Straż Pożarną, pod dowództwem naczelnika p. Czerwińskiego, które wspólnie ugasiły pożar, mogący wywołać groźne następstwa, gdyby zajęły się owe szopy z drzewem.

Łekno. (Z karty żałobnej). W ubiegłą niedzielę, wieczorem o godzinie 10-tej rozstał się z tym światem po długoletniej pracy w winnicy Chrystusowej, opatrzony Sakramentami św. ksiądz Jubilat Józef Steffen, prob. emeryt. parafii Łekińskiej. Zmarły liczył lat 83, a całe życie Jego było nieustanną pracą i troską o dobro powierzonych mu owieczek, to też towarzyszy mu ogólny żal.

Pogrzeb odbył się w czwartek o godz. 10-tej przedpoł. przy udziale wielkiej rzeszy wiernych i księży. R. i p.

Damasławek. (Podniosła uroczystość). Kółko Rolnicze w Damasławku obchodzi dnia 8 września 1929 r. uroczystość poświęcenia sztandaru połączoną z dorocznymi dożynkami. Zarząd Kółka w osobach prezesa p. Kowalińskiego i sekretarza p. Biniewskiego oraz Komitet, w skład którego wchodzi ks. prob. Tylewski, pp. Jarmuż, Mikołajczak, Hałupka, St. Kubanek, Kusz, Polczyński, Witczak i Kobielać czynią starania, by uroczystość ta wypadła jaknajokazalej. Program: 1. O godz. 10 zbiórka towarzystw w sali p. Mencła. 2. O godz. 10,15 powitanie gości na dworcu. — 3. O godz. 10,45 wymarsz do kościoła na nabożeństwo. 4. Po nabożeństwie pochód na salę p. Mencła na zebranie uroczystościowe. 5. Zebranie uroczystościowe z następującym porządkiem: a) Wręczenie sztandaru chorążemu, b) Zagajenie i powitanie gości przez prezesa Kółka Rolniczego w Damasławku, c) Sprawozdanie sekretarza, przemówienia gości oraz deleg. organ., d) Podpisanie aktu poświęcenia, e) Zamknięcie. 6. Od godz. 13 do 15 wspólny obiad. 7. Od godz. 15 do 19 koncert w ogrodzie p. Mencła, połączony z różnymi niespodziankami jak np.: strzelanie do tarczy o premje, licytacja i inne gry. 8. O godz. 20 przedstawienie amatorskie: 1. „Tajemnica Starego Miasta”, krotoczwila w 1 akcie, 2. „Dożynki”. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Żnin. (Wybory do Rady Miejskiej). Wybory do Rady Miejskiej w Żniniu odbędą się dnia 6 października rb. od godziny 9—17. Miasto Żnin tworzy jeden okręg wyborczy, który podzielony został na 2 obwody głosowania. Mieszkańcy 1 obwodu wybierają w lokalu p. Woźniakowej przy Rynku 18; obwodu II zaś w lokalu Domu Polskiego przy ul. Pocztowej 9. Miasto nasze wybiera 12 radnych. Do komisji wyborczej wchodzi pp.: J. Bukowski, Ign. Derech, Braciszewski, Harmata i Krękowski.

Tylko do 25 bm. przyjmują listowi i urzędy pocztowe abonament na Głos Wagr.

RUCH TOWARZYSKI

Cześć sportowi! Klub Sportowy „Nielba” Wągrowiec bierze gremjalny udział w uroczystym obchodzie 35-letniego istnienia Tow. gimn. „Sokół” w Wągrowcu.

Zbiórka punktualnie o godz. 8-mej w Starej Strzelnicy. Zarząd.

Wolność! Towarzystwo Powstańców i Wojaków Wągrowiec bierze gremjalny udział wraz z sztandarem w uroczystości obchodu 35-letniego istnienia Tow. gimn. „Sokół” w Wągrowcu.

Zbiórka punktualnie o godz. 8 w Starej Strzelnicy. Zarząd.

Zjedn. Tow. Przemysłowe. W sobotę, dnia 24 bm. odbędzie się zebranie wieczorem o godz. 8½ w sali p. Wierzejewskiej.

Dla bardzo ważnych spraw komplet pożądany. Zarząd.

Zjedn. Tow. Przemysłowe bierze udział w uroczystości Sokola. Zbiórka w starej strzelnicy o godz. 8-mej rano. Zarząd.

Ochotnicza Straż Pożarna bierze gremjalny udział w uroczystości Sokola. Zbiórka w starej strzelnicy o godz. 8-mej rano. Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: technolog - mechanik Tadeusz Lipka w m. syn; ślusarz Józef Koza w m. syn; robotnik Kazimierz Tramowski w m. córka; kupiec Bolesław Mieczysław Kühn w m. córka; kupiec Józef Łubiński w m. syn.

Zgony: robotnik Wojciech Węclewski z Panigrodza Starego 21 lat; Marjan Rudziński w m. 7 miesięcy; żona stangreta Michalina Kuchcińska z Kołybek 47 lat; egzaminowany robotnik torowy Chryzostom Hoffmann z Dziebówka 54 lata; robotnik Augustyn Wendlandt z Mikołajewa 77 lat; żona woźnego Bronisława Wzięchowa w m. 46 lat; robotnik Stanisław Michalski z Włoszanowa 20 lat; Kazimierz Nowak z Kopaniny 6 lat; Zygmunt Frydrych z Łęgowa 7 miesięcy.

Odpowiedzi Redakcji

J. J. Wągrowiec. — Sprawę należy skierować na drogę sądową.

Czytelnik. — Anonimowe korespondencje wędrują do kosza redakcyjnego.

Nie traćcie bez potrzeby

na odsetkach, gdyż BANK LUDOWY w GOŁAŃCZY

placi od wkładów oszczędnościowych aż
11% (jedenaście procent).

Bank gwarantuje terminowy zwrot oszczędności, oblicza odsetki od zaraz i zapewnia pierwszeństwo do pożyczek tym, co w Banku składają swe oszczędności. Kwoty do 1.000,— zł wypłacamy na każde żądanie, wyższe za wypowiedzeniem. Nie przetrzymujcie w domu pieniędzy, bo brak gotówki wywołuje drożyznę i uniemożliwia rozwój gospodarczy kraju, lecz wpłacajcie każdy zbytni złoty w — — —

Banku Ludowym w Gołańczy

101 Spółdz. z nieogr. odpowiedzialnością.

Bank istnieje 56 lat, ma 1.300 członków, własne 3 nieruchomości i poważne rezerwy. — — — Rachunek w P. K. O. 201.125.

Szanownej Klienteli oraz Publiczności miasta Wągrowca i okolicy uprzejmie donoszę, że z dniem 21 sierpnia br. przeniosłem mój

zakład fryzjerski z ulicy Bydgoskiej 10 na ulicę Pocztową 5 w domu p. Kortusa (obok kawiarni p. Roszaka).

Staraniem mojem będzie Szanowną Klientelę skoro i rzetelnie obsłużyć, prosząc o dalsze łaskawe poparcie mego zakładu, kreślę się

z poważaniem

Lucjan Ziolkowski.

100

Oliwy do maszyn, smary na osie, tran do szorów, benzol, sól czerwona i do lizania dla bydła.

Artykuły fotograficzne, kosmetyczne, chirurgiczne, chemikalja, farby, pokosty, lakiery, klej, szelak, na muchy „Flit” i muchołapki poleca

„DROGERJA POD GWIAZDĄ” właśc. Józef Szudziński

108 Wągrowiec, Pocztowa 2. :: Telefon 158.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

Z dniem 24-go czerwca b. r. przeniosłem moją
praktykę dentystyczną
w Wągrowcu w Rynek nr. 18
w dom kupca p. Nowakowskiego — I. piętro.

J. Meller,
uprawniony technik dentystyczny.
dawniej ulica Poznańska nr. 9.

Vom 24 Juni d. J. wohne ich
in Wągrowiec am Markt nr. 18
im Hause des Herrn Kaufmann Nowakowski.

J. Meller, Dentist
früher ul. Poznańska 9.

74

Maciora

z prosiętami

zaraz na sprzedaż.

Gdzie? wskaże Administr.
Głosu Wągrowieckiego. 109

Miasteczko nad frontem

Wspomnienia z roku 1919.

Walki o Rynarzewo!

Do nabycia w księgarniach

tutejszych i księgarni

Góreckiego w Gołańczy.

Cena 4 zł.

108